

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Rok VII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 21 LIPCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 201

Chodnik wyleciał w powietrze w Londynie

Londyn, 21 lipca.

Na Doverstreet, jednej z najczęściej ożywionych dzielnic miasta, wydarzyła się gwałtowna eksplozja, wskutek której chodnik w długości 50 metrów został wysadzony w powietrze. Trzy osoby poniosły ciężkie obrażenia. Cała masa szyb została wybitych.

Wojna na Wschodzie

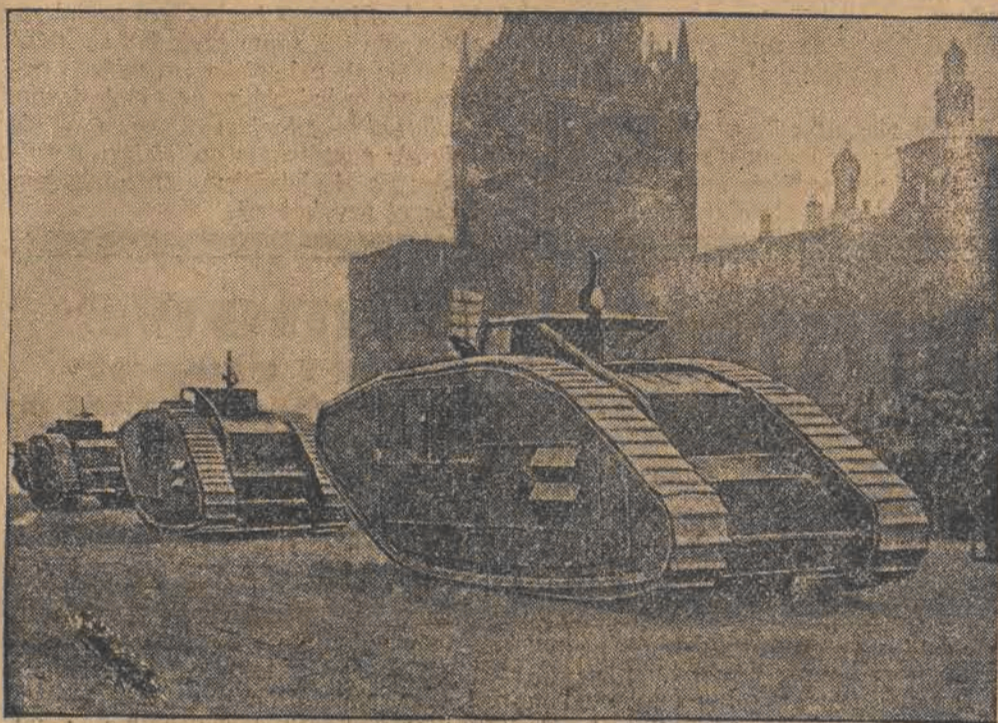
„Królowie” amerykańscy, bawiący obecnie w Moskwie, interwenjują na rzecz Sowietów

Starcia wojsk na froncie trwają



GENERAL BUDIENNYJ

jeń z dowódców czerwonej armji, na froncie mandżurskim.



Rosyjskie czołgi wyruszają na granicę mandżurską.

Dzienniki notują z wielką uwagą objęcie przez rząd niemiecki ochrony interesów wzajemnych Rosji i Chin. Z mniejszą uwagą prasa obserwuje stanowisko Stanów Zjednoczonych, które stały przed udowodnieniem praktycznej wartości paktu Kelloga w sporze o takich rozmiarach.

Dzisiaj nikt nie stara się zmniejszyć znaczenia sporu, bo pominiawszy oba państwa, jest w rozwoju zatargu również Japonia, jako trzecie państwo silnie zainteresowana.

„Chiny—wierne paktowi Kelloga”

Berlin, 21 lipca

(Agencja Telegraficzna „Express”)

Donoszą z Nowego Jorku, iż jakkolwiek nie nadeszła jeszcze urzędowa odpowiedź chińska na polubowne załatwienie w myśl propozycji francusko-angielskiej, skomunikowane w drodze telegraficznej poselstwo chińskie w Stanach Zjednoczonych, dr. Wu, oświadczył sekretarzowi stanu Simsonowi, iż Chiny pozostaną bezwarunkowo wierne paktowi Kelloga. Oświadczenie to wywołało wielkie zadowolenie w białym domu, ponieważ wówczas pakt Kelloga nabiera po raz pierwszy praktyczne znaczenie.

„Precz z wojną!” Antysowiecka propaganda w czerwonej armji

Ryga, 21 lipca

Tutejsze rosyjskie koła emigracyjne otrzymały poufną wiadomość z Moskwy, że tajne organizacje antysowieckie rozpoczęły na wielką skalę propagandę wśród ludności i wojska pod hasłem: PRECZ Z WOJNA.

Propaganda ta prowadzona jest z wielkim rozmachem i, pomimo przeciwdziałania G. P. U. i masy tajnych szpiegów, rzuconych do oddziałów wojskowych, wpływa w sposób demoralizujący na wojska sowieckie. Ma tu być główną przyczyną, która ostudza zapały wojownicze dygnitarzy sowieckich.

W rosyjskich kołach emigracyjnych panuje przekonanie, że w razie przedłużenia się wojny na Dalekim Wschodzie, sowieci czeka w kraju wielki bunt przedewszystkiem mas włościańskich.

Demonstracje w Rosji

Moskwa, 21 lipca

Bolszewicy nadal organizują demonstracje antychińskie w całej Rosji, podburzając tłumy przeciwko Chinom. Robota ta prowadzona jest celowo, aby przez wzbudzenie zapału wojennego i nienawiści przeciw Chinom, odwrócić uwagę ludności rosyjskiej od trudności gospodarczych, a przedewszystkiem od braku w miastach środków żywnościowych.

Sylko wojna twierdzi prasa niemiecka

Berlin, 21 lipca

Prasa niemiecka poświęca wiele miejsca wypadkom wojennym na Dalekim Wschodzie, przewidując niepokojujące, a zbrojne załatwienie konfliktu. Ogólne jednak panuje przekonanie, że Chiny również nie czują się dostatecznie silne do podjęcia walki zbrojnej i zadowolą się narazie korzyściami lokalnymi i wzmocnieniem swego prestige'u wobec Sowietów.

W każdym bądź razie rząd nankiński liczyć może, iż zarówno ze strony Ameryki jak też Anglii Sowiety w zatargu chińskim poparte nie będą.

Co się zaś tyczy najbardziej zainteresowanej Japonii, to w Chinach liczą na nowy kurs japońskiego gabinetu, który w swej deklaracji zapowiada w polityce zagranicznej daleko idące zbliżenie z Chinami.

Obawy

o pokój powszechny

Londyn, 21 lipca

Ustawiczna koncentracja wojsk sowieckich nad granicą mandżurską jest tutaj uważana wedle obecnego stanu rzeczy za bardzo poważne niebezpieczeństwo, zagrażające powszechnemu pokojowi.

Mord w więzieniu

Zbrodniarz zabił współnika zbrodni

LUBLIN, 21 lipca.

Onegdaj wzięcie w Krasnymstawie było widowiskiem strasznej zbrodni, dokonanej przez jednego z więźniów na osobie swego współnika.

W więzieniu tem przebywali postawieni do dyspozycji sądu okręgowego w Lublinie Jan Poccutek i Leon Belin, oskarżeni o dokonanie zabójstwa. Obaj palili do siebie nienawiścią.

Onegdaj po południu Belin, poprosił dozorcę o wyprowadzenie go do ogólnej ubikacji. Usłyszawszy to, znajdujący się w sąsiedniej celi Poccutek, wyraził takie samo życzenie. Dozorca zaprowadził obu do ustępu.

Po kilku minutach usłyszano przeraźliwe krzyki i odgłosy walki.

Gdy dozorca wtargnął do ubikacji, zastał Belina, leżącego w kałuży krwi

na posadzce. Poccutek stał nad rannym i zadawał mu rany nożem szwajcarskim.

Na krzyk dozorcę przybyła służba więzienna i więźniowie, którym udało się rozbroić Poccutka. Belin, odstawiony do szpitala więziennego, w kwadrans po wypadku wyzionął ducha.

Poccutek dokonał krwawej zbrodni z zemsty za to, że Belin wydał jego współnictwo w zabójstwie.

Brak wody zagraża Anglii

Londyn, 21 lipca.

Wielka fala gorąca w całej Anglii trwa nadal i nawet się wzmacnia. Administracja wodociągów londyńskich ograniczyła wobec wielkiej posuchy dopływ wody i wezwała wszystkich mieszkańców do jaknajoszczędniejszego zużycia wody.

NEW YORK, 21 lipca.

Wedle nadchodzących tu wiadomości, w dniu wczorajszym doszło znowu do zbrojnych starć na granicy chińsko-sowieckiej.

Granica ta jest z obu stron besto obstawiona wojskiem. Zarówno chińscy jak bolszewicy nie zaprzestają ciągłego wzmocnienia oddziałów nadgranicznych. W godzinach wieczornych został wysadzony w powietrze przez żołnierzy rosyjskich mały most, niemający żadnego znaczenia strategicznego. Na ogół nie się zauważyć wśród chińczyków tendencja ku defenzywie, podczas gdy bolszewicy trzymają się taktyki ataku.

Akcja „królów” inspirowana przez Sowietów

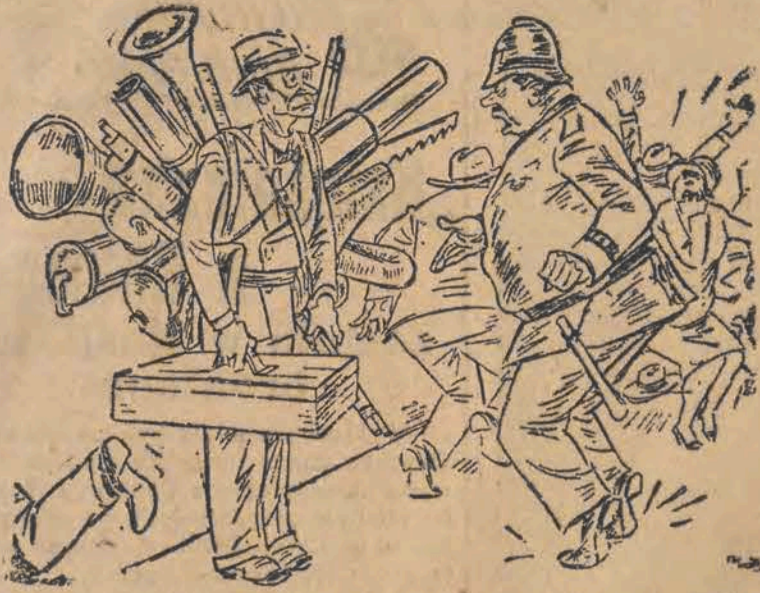
Berlin, 21 lipca

(Telegram własny „Expressu”)

Prasa tutejsza donosi, że od dwóch dni trwa intensywna wymiana depesz między bawłacymi obecnie w Moskwie królami przemysłu amerykańskiego a Waszyngtonem. Powszechnie przypuszczają, że depesze te mają na celu spowodowanie szybkiej i energicznej interwencji rządu St. Zjednoczonych, celem pokojowego zlikwidowania zatargu sowiecko-chińskiego.

Przypuszczają też, że akcja multimilionerów amerykańskich została spowodowana przez rząd sowiecki, który ilicy na pomoc Ameryki.

W epoce jazzbandu



POLICJANT: Rece do gory! Niech pan w tej chwili powie, co pan robisz z tą całą zbrojownią?!
— Ależ, panie posterunkowcy, ja jestem członkiem zespołu jazzbandowego i wracam teraz z moimi instrumentami do domu...
(Humor amerykański).

Smutek kwartetu
Ten, którego brakowało do kwintetu, zrobił „grande”

Łódź, 21 lipca.
Kazimierz Brukiw, grajek podwórzo wy, postanowił zorganizować kwintet i wyruszyć z nim na podbój prowincji.
— W Łodzi nie opłaca się siedzieć, — mówił — na wsi jest zupełnie inaczej. Tam zapraszają człowieka na wesela, zabawy i zawsze trochę grosza można zebrać.
Posiadając znajomości wśród łódzkich grajków podwórzowych, szybko dobrał sobie odpowiednią kompanię. Znalazł wiolonczelistę, skrzypka, flecistę „jazzbandyte” i zawarł z nimi umowę. Członkowie kapeli mieli dzielić się zarobkami w równych częściach. Brukiw, organizator i kierownik orkiestry, nie żądał dla siebie specjalnego wynagrodzenia. Grajkowie wyznaczili już nawet termin wyjazdu. Brukiw w przededniu wyjazdu zażądał od nich, by mu przynieśli swoje instrumenty.
— Mój znajomy jedzie wozem do Łasku — oświadczył — i zabierze nas ze

sobą. Chcę już dziś mieć wasze instrumenty, bo się boję, byście mi w ostatniej chwili nie zrobili kawału.
Grajkowie oczywiście zastosowali się do jego życzenia.
Brukiw zawiadł ich jednak na całej linii. Gdy otrzymał ich instrumenty, uciekł z nimi z Łodzi i więcej się nie pokazał na oczy grajkom. Poszkodowani wnieśli skargę do policji.
Po upływie kilku tygodni odszukano pomysłowego oszusta. Brukiw zdażył już w międzyczasie sprzedać wszystkie instrumenty i przepić otrzymane pieniądze. Nie miał on już nawet własnych skrzypiec i, pozbawiony źródła zarobkowania oddał się żebractwu. Aresztowano go.
Znalazłszy się przed sądem, Brukiw przyznał się do winy i wyraził skruchę.
— Mieście litość nademną — tłumaczył się na sprawie — jestem porządnym człowiekiem, tylko wódka mnie gubi. Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia.

Nie umiemy, nie umiemy...

„Sztuka chodzenia” jest wciąż jeszcze nieopanowana przez Łódzian
Gehenna na ulicach straszliwie rozkopanej Łodzi

Łódź, 21 lipca.
Ulica Piotrkowska jest obecnie, w okresie generalnych robót brukarskich, istną gehenną dla przechodniów.
Co chwila trzeba albo schodzić na jezdnię, albo przeciskać się na jakimś przyzorycznym pomostku drewnianym, albo nawet — wogóle stać i czekać, aż się nieco rozluźni...
Przeszkody te nie są winą przechodniów, ale — przy tej okazji można znów przytoczyć szereg refleksji na znany już temat nieodpowiedniego zachowywania się Łódzian na ulicy.
Bo w tych warunkach, w jakich obecnie znajduje się Piotrkowska, a wreszcie — szereg innych jeszcze ulic, to zachowanie się daje się podwójnie i potrójnie we znaki...
Wzajemne potracanie się, deptanie sobie po piętach i odciskach, szturchanie i odpychanie się, — „kwitnie”...
Do tego dodamy jeszcze, że — mimo wszelkich zakazów policyjnych — Łódzianie nie mogą odczulić się całkowicie od zatrzymywania się i wystawiania pośrodku trotuaru...
Gdzie dwóch się spotka, tam robi się „postoisko”, chociażby cała pięćdziesiątka innych przechodniów musiała z tego powodu schodzić na jezdnię. Wejście na mostek lub wąski przesmyk pomiędzy górą piasku z jednej a kamienicą z drugiej strony jest bez żenady „zablokowane”...
Nietrudno byłoby wejść do najbliższej bramy i tam „odprawić” pogawędkę lub załatwić nagły okolicznościowy interes, ale — kto tam myśli o tem...
Argusowe oko policjanta nie może wszystkiego dostrzec, więc też niefatowo jest wypełnić tę typową łódzką wadę...

Oile przy normalnym stanie naszych ulic wszystkie te „zalety” łódzkiego pasanta ulicznego dają się już porządnie we znaki, — teraz odczuwa się je w daleko większym jeszcze stopniu.
Łódzianie spieszą się zazwyczaj, ulica pełna jest ludzi, którzy „nie mają czasu”, ludzie zaferowanych gonitwą za „bu sinensem”... Tem dziwniejsze więc jest, że nie chcą czy nie mogą przyswoić sobie takiego sposobu chodzenia

i zachowania się na ulicy, aby nie trzeba było się wzajemnie zatrzymywać, wymijać, okrażać itd.
Przecież jaki — taki porządek na chodniku nie przysparzałby wszystkich tych trudności. Dostyc przeskoki komunikacyjnych nastęrcza już kopanie, rycie i wiercenie ulic — nie powiększamy tych przeszkód jeszcze z własnej winy!
—lam—

Związała męża
zakneblowała mu usta i sprawiła
srogą łóżnię

Łódź, 21 lipca.
Wczoraj rano w polu na Bałutach jakiś przechodzień zauważył młodego mężczyznę, leżącego na ziemi, który miał związane sznurami ręce i nogi, oraz zakneblowane usta. Młodzieniec wyprostował członki i chciał coś powiedzieć, lecz był tak osłabiony, że nie mógł wydobyć z siebie ani słowa. Wezwano doń pomoc lekarską.
Gdy młodzian powrócił nisko do sił, oświadczył:
— Nazywam się Feliks Daszewski, a moja żona Petronela. Aresztujcie ją, błagam was, bo to diabeł — nie kobieta. Daszewski jak się okazało, robotnik fabryczny, lubił zaglądać do kieliszka. Ustalono, że wczoraj po południu, gdy odebrał w fabryce pieniądze, udał się do knajpy i przepuścił wszystko do grosza.
Wieczorem zjawił się w domu kompletnie pijany.
— Gdzie masz pieniądze? — spytała p. Petronela, groźnie spoglądając na swego małżonka.
Pan Feliks spuścił skromnie oczy.
— Okradli mnie — wybełkotał.
— Okradli? Ty lotrze, ja się znam na twoich sztuczkach!
Pani Petronela rzuciła się na małżonka, okładając go szczotką. Poturbowany p. Feliks uciekł z domu. Dowłócił się on

do jakiegoś pola, położył się na gołej ziemi i jęcząc z bólu zapadł w kamienny sen. Był tak bardzo pijany, że nie zauważył nawet, że żona szła za nim krok w krok. Energiczna niewiasta, przekonawszy się, że mąż śpi, związała go sznurami i zakneblowała mu usta, poczem poczęła go znów nielitościwie okładać.
Gdy po pewnym czasie p. Feliks prześtaf już się poruszać, żoneczka doszła do wniosku, że powinna go już pozostawić w spokoju i wrócić do domu.
Stan poturbowanego Daszewskiego nie budzi obaw.

Świątokradztwo

W dniu wczorajszym w kościele parafjalnym w Dąbiu powiatu kaliskiego do konano świątokradztwa. Łupem złoczyńców padły wota i gotówka z puszek kościelnej. Wszczęte przez władze policyjne dochodzenie narazie nie dało żadnych rezultatów

Krwawe bójki

Wczoraj po południu wynikła bójka na placu przy ulicy Miedzianej w czasie której dotkliwie został poturbowany 52-letni Jan Wojtczak, zamieszkały przy ulicy Nowej 34.
W bramie domu przy ulicy Łągiwnickiej 42 pobito 42-letniego Szmula Szlana. Poszkodowanemu pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej.

Włamanie

Wczoraj wieczorem dokonano włamania do mieszkania Wawrzyńca Kałasa przy ulicy Braterskiej 40. Włamywacze skradli garderobę, wartości około 1000 złotych. Wszczęte przez policję do chodzenie na razie nie dało żadnych rezultatów

Soparzona wrzątkiem

W mieszkaniu przy ulicy Aleksandrowskiej 5 została dotkliwie soparzona wrzątkiem 6-letnia Helena Kacprzakówna, córka robotnika. Wezwano do niej pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło ją pod opieką rodziców.

Talizman złodzieja
Krwawa zemsta bałuckiego rycerza

Łódź, 21 lipca.
Jan Mubecki, bałucki rycerz księżycyca, posiadał talizman, który podobno zawsze przynosił mu szczęście. Nabył go on u jakiegoś ormianina w czasie pobytu w Rosji i nigdy się z nim nie rozstawał.
Przed trzema laty Mulecki stracił jednak swój talizman, którego strzegł jak żrenicy.
Podczas jakiejś libacji skradł go mu jeden z przyjaciół, Władysław Kocielski. Mulecki nie mógł odszukać złodzieja

Kocielski wyjechał bowiem z Łodzi na prowincję gdzie za jakąś grubszą kradzież dostał się do więzienia. Gdy odsiedział karę, nie wrócił już do rodzinnego miasta.
Mulecki przypuszczał już, że nigdy nie odzyskał swego talizmanu i choć nie mógł odżałować straty pogodził się z tą myślą. Niedawno jednak, gdy udał się do Warszawy, w jednej z knajp nadwiślańskich spotkał się oko w oko z Kocielskim.
— Mam cię nareszcie! — zawołał z trumfem. Oddaj mój talizman!
— Jaki talizman? — odparł Kocielski, udając zdziwienie nie, wiem o co ci chodzi.

Śmierć w górach
omal nie zabrała znowu 2-ch ofiar

Zakopane, 20 lipca.
Serję nieszczęśliwych wypadków w Tatrach omal, że świeżo nie pomnożyła wyprawa dwu harcerzy z Krakowa, którzy usiłowali wspiąć się na Zamarłą Turnię po jej południowych stokach.
Droga ta należy do najtrudniejszych i wymaga nielada odporności fizycznej, której obu harcerzom nie stało.
Wspinając się w górę, po przebyciu zaledwie jednej trzeciej drogi, opadł oni z sił i bezwładnie zawiśli na linach, zaczepionych o haki.

Nawet do podjęcia drogi powrotnej zabrakło im sił i odwagi, to też w najwyższym przerażeniu zaczęli wołać o pomoc.
Szczęśliwym zbiegiem okoliczności niedaleko bawił właśnie na wycieczce znany narciarz Broniek Czech, który wraz ze swym towarzyszem Turystą Sawickim pośpieszył nieszczęsnym na pomoc.
Obaj Turyści czempredzej wspięli się północną ścianą na Zamarłą Turnię, skąd zrzucili harcerzom liny i w ten sposób wyciągnęli ich na bezpieczne miejsce.

Mulecki hamując wściekłość, przypomniał Kocielskiemu ową pamiętną dla niego libację i kategorycznie zażądał zwrotu swej własności. Gdy K. w dalszym ciągu utrzymywał, że nie ma talizmanu i — nigdy go nawet nie widział, Mulecki będąc głęboko przekonany, że ten go oszukuje, wyjął z kieszeni nóż i zadał mu cios w szyję. Kocielski został ciężko ranny.
Policja po paru dniach odszukała go w jakiejś warszawskiej melinie.
Stawiony przed sąd, został on skazany na 8 miesięcy więzienia.

ASOCJACJA IDEL



— Aha — to przypomnia mi, że moja żona kazała mi, żebym kupił nową sznur do wjeszania bielejny.



Salatka lipcowa

— Moja żona używa już od trzech miesięcy punktrollera na schudnięcie.
— No i pomaga?
— Owszem. Punktroller jest już znacznie cieższy.

Guwernantka, panna Marja, rozebrała i umyła Zosię.
— Zosiu, mówi mama, idź teraz do łóżeczka, a przedtem pocałuj jeszcze pannę Marję.
— Tak, żeby mnie uderzyła w twarz, jak wczoraj tatusia...

Rozmowa telefoniczna:
— Halo, czy 223-24? Czy są na dzisiaj jeszcze dwa miejsca siedzące?
— Co?
— Czy macie na dzisiaj jeszcze dwa siedzące miejsca?
— Nie, my mamy tylko leżące.
— Czy to nie teatr?
— Nie — cmentarz.

W pewnym małym hoteliku na przedmieściu Nowego Jorku właściciel, tuż po pożarze 50-piętrowego nowojorskiego hotelu Metropolitan, umieścił w korytarzu napis:
„Palenie wzbronione. Proszę pamiętać o pożarze Metropolitan!”
Ktoś dopisał u dołu:
„Plucie wzbronione. Proszę pamiętać o wylewie Mississipi!”

Jubiler (do kandydata na stróża nocnego). — Stanowisko to wymaga wielkiego zaufania; stróż nocny ma pod swą opieką duży zbiór cennych klejnotów. O to dlaczego wymagam od kandydata doskonałych referencji.
— Może być pan spokojny, ja je posiadam. Trzykrotnie byłem oskarżony o kradzież i za każdym razem zostałem u niewinniony.

— Ile masz lat, mały?
— A bo ja wiem? Kiedy urodziłem się mama miała 26 lat, a dziś ma dopiero 24.

Sędzia konsystorski. — Panie Ciaputkiewicz został pan podany na świadka przez pańskiego przyjaciela, w jego sprawie separacyjnej. Czy pan był obecny przy początku ich nieporozumienia małżeńskiego?
— Tak, jest wysoki sędzie! Byłem świadkiem na ich ślubie.

— Jak brzmi czas przeszły od „budzić się”?
— Spałem.

Gimnazjasta zginął rażony prądem

Bydgoszcz, 20 lipca.
Bawiący u ojca swego na wakacjach w Nowej Wsi 14-letni uczeń gimnazjalny Jan Brzozowski dotknął się przez nieostrożność przewodnika elektrycznego o wysokim napięciu.
Rażony silnym prądem chłopiec padł trupem na miejscu. Ciało nieszczęśliwego było napół zwęglone.

Na Wisniowej Górze

żądajcie
„REPUBLIKI”
— i —
„EXPRESSU”

w kiosku gazetowym F. Janimka
willa Bendytowicza obok felczera
Janickiego.



Z wystawy obrazów w Wenecji — „Portret”.

Letnie mundury policyjne Od drugiej połowy sierpnia posterunkowi łódzcy otrzymają lekkie kurtki

Łódź, 21 lipca.
Upały tegoroczne, rzeczywiście dotychczas jeszcze nie dały się łodzianom zbyt w pełni poczuć, ale stacje meteorologiczne zapowiadają już że koniec lipca oraz sierpień nie będą, bynajmniej, chłodne...
W związku z tem nasuwa się na myśl tyle razy już poruszana kwestja letnich mundurów dla policji łódzkiej.
Znaczna liczba policjantów we wszystkich miastach polskich, otrzymała już mundury letnie.
W stolicy dostało takie mundury 1750 policjantów, a w ciągu bieżącego lata otrzyma jeszcze 2800. Poznańska policja otrzymała przydział 700 mundurów letnich...
Jedynie w Łodzi kwestja ta dotych-

czas nie była jeszcze uregulowana. Obecnie jednak dowiadujemy się, iż również u nas będzie ona rychło rozstrzygnięta.
Mianowicie z województwa komunikują nam, iż odebrano już z szeregu łódzkich firm wyrobów włókienniczych materiał na letnie kurtki policyjne. Materiał ten zostaje obecnie rozesłany do wszystkich komend policyjnych w całym województwie, które z kolei dadzą go do przerobienia na kurtki.
Sprawa będzie więc załatwiona ostatecznie najpóźniej w drugiej połowie sierpnia.

W tym czasie posterunkowi nie tylko w Łodzi, ale również w całym województwie będą już wyposażeni w letnie mundury. R.

Zagadkowe mleko „przeczyszczało” w tempie błyskawicznym

Warszawa, 21 lipca.
Mleczarnia p. Gitli Grynberg przy ulicy Wiałowej 8 zawsze cieszyła się sympatją klienteli. Niewielki lokal codziennie zapełniał się amatorami zsiadłego mleka, twarogu i serwatki.
W ostatnich czasach coś się popsuło. Pierwszy zachorował p. Aron Frajdenberg. Po wypiciu dwu szklanek mleka, dostał rozstroju żołądkowego i to w tempie galopki.
Najazutrz zrobił pani Gitli awanturę.
— To nie jest w porządku! — wykrzykiwał — pani mi dałaś mleka od wścieklej krowy!
— Przepraszam — broniła się mleczarka — ja tę krowę znam osobiście i mogę zareczyć, że jest bardzo porządna.
W ślad za panem Frajdenbergiem zaczęli zgłaszać się inni klienci. Twarze mieli blade, zbolale, chmurą troski zasnutę. Jednogłośnie twierdzili, że przetwory mleczne pani Gitli działają piorunująco.
— Ja nawet nie zdążyłem dobiec do bramy, choć bardzo prędko latam — zalił się stały bywalec p. Majloch Ajergelb.
Nie ulegało wątpliwości, że w mleku kryje się jakaś tajemnica. Pani Gitla jąta bacznie rozglądać się dookoła.
Wczoraj o godzinie 6-ej rano, gdy transport nabiału zajeżdżał przed mle-

czarnię, do wózka podszedł jakiś wyrostek, podniósł pokrywkę bańki blaszanej i wysypał nieco białego proszku.

Zaczajona za drzwiami p. Gitla wyskoczyła w towarzystwie kelnerki. Po krótkiej szarpaninie ujęty młokosa, poturbował go nieco i sprowadził policję.

Niezajomy podał się za 18-letniego Jakóba Pintela i zeznał, że za każdorazowe wsypanie proszku do bańki płacono mu 5 złotych. Nie chciał jednak powiedzieć kto go namówił, gdyż lękał się zemsty „ferajny”.

— A czy wiesz, co to za proszek? — zagadnął przodownik.

— Ja nie mam pojęcia — odparł szczerze.

Próbkę mleka odesłano do analizy. Okazało się, że zawiera fenoltaleinę, środek silnie czyszczący, używany w medycynie i w weterynarji.

Pintel siedzi w areszcie. Nie ulega wątpliwości, że tem afery jest konkurencja handlowa.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 4-ej min. 30 po poł. i o 8-ej min 30 wiecz. piękna operetka „Hrabina Marica” z p. Brandtówną w roli tytułowej oraz udziałem znakomitej tancerki M. Bargielskiej. — Kasa czynna cały dzień bez przerwy.



„Księżniczka z Chicago” została w Rosji zabroniona

W Moskwie miała być niedawno wystawiona znana operetka Emeryka Kalmana „Księżniczka z Chicago”. Wszystko już było przygotowane do premiery, gdy w ostatniej chwili — cenzura wydała zakaz wystawienia operetki.
Zakaz umotywowano tem, że treść tej operetki jest sprzeczna z ideologią komunistyczną.

„Czy Konstancja...” przerobiona na film

Znana sztuka Sommerseta Maughama „Czy Konstancja słusznie postępuje?” grana niedawno również u nas w teatrze kameralnym, przerobiona zostaje w Anglii na film.

Niemiecki teatr

uczci rocznicę Krasińskiego

Teatr w Gera przygotowuje wystawienie „Nieboskiej Komedji” Zygmunta Krasińskiego w sezonie przyszłym z okazji 70-lecia śmierci poety. Przekład i opracowanie sceniczne wyszły z pod pióra znanego literata Franciszka Teodora Csokora.

Argentyna

nowa gwiazda paryska

Paryż ma nową gwiazdę choreograficzną, która cieszy się niesłyszczanym powodzeniem. Jest nią tancerka Argenta, hiszpanka, która występuje w operze komicznej na czele własnego zespołu tanecznego.
Widowiska te cieszą się takim powodzeniem, że już na tygodnie wyprzedany jest cały teatr zawczasu.

Karnet teatralny

TEATR MIEJSKI

Występy wileńskiej trupy.

Dzisiaj, w niedzielę, i jutro, w poniedziałek, o godzinie 8.30 wieczorem występy znakomitej trupy wileńskiej.

Dane będzie potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kidusz Haszem” (Świeć się Imię Twoje) w opracowaniu scenicznym Michała Weiherta, które na wczorajszej premierze zostało gorąco przyjęte przez publiczność.

Bilety do nabycia w kasie Zamawiań Piotrkowska 76, (tel. 64-00)

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dzisiaj, w niedzielę, ostatnie dwa przedstawienia rewji „Używaj póki czas”, która od wtorku ustępuje miejsca sensacyjnemu widowisku pod tytułem „Klejnoty naszych rewji”.

Będzie to przegląd przebojów, ostatnich 2-eh rewji, wzbogacony całym szeregiem nowych atrakcji. Między innymi: „Bańka wschodnia”, „Procent od kapitału” i wiele innych.

Udział poza dotychczasowym zespołem biorą: K. Lubieńska i M. Znicz (confere-sier).
Dopazd tramwajami Nr. 2 i 7.

Hallo! Tu radio!..

17.55 — Transmisja nabożeństwa z klasztoru w Panewnikach Lijocie. 11.45 — Komunikat P. W. K. 11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty. 15.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 — Komunikaty przygodne. 16.00 — „Nowy rok gospodarczy” — wygl. inż. W. Chmielecki. 17.00 — Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Kazimierza Witkomirskiego, Mieczysław Fliederbaum (skrz.) Ign. Rosenbaum (akomp.) i inni. 18.35 — Transmisja odczytu z Wilna. 19.00 — „Rozmaitości”. 19.25 — „O polskim podróżniku przed sześciu laty” — wygłosi dr. Miecz. Smolarski. 19.56 — Sygnał czasu. 20.30 — Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. 22.20 — Komunikaty: policyjne, sportowy, nad program 22.45 — Transmisja muzyki tanecznej.

Wyścigi konne w Łodzi

W dniu dzisiejszym, w ósmym dniu wyścigów, na torze w Rudzie Pabjani-ckiej rozgrywa się „derby“ łódzkie. Rozegrane zostaną mianowicie I nagroda wielka łódzka 1500 złotych i II nagroda Steeple-Chase (Handicap) — 15 tysięcy złotych. Z tego powodu biegi zapowiadają się niezwykle emocjonujące, zwłaszcza, że do rozgrywki zgłoszono najlepsze wierzchowce wyścigowe. Spodziewany jest też liczny zjazd na wyścigi, zarówno obywateli naszego miasta, jak i przyjezdnych z innych miast.

Program dzisiejszy przedstawia się następująco:

1. GONITWA.

Dystans 900 mtr., nagr. 2000 zł.
Irlandja, A. hr. Wielopolskiego,
Berszada, A. hr. Wielopolskiego.

2. GONITWA.

Dystans 1300 mtr., nagr. 1500 zł.
Naręczona, p. Szaszkiewiczca,
Ammon, St. Lubicz,
Ewjań, Ktery Szepletów,
Radlok, Daszewskiego,
Hulanka, Gr. of. 1 p. szwolezerów,
Hary Landgden, Endera,
Droga, Bronikowskiego,
Dziarska, J. Strużyńskiego,
Effigie Royale, L. Szwajcera.

3. GONITWA. (ploty)

Dystans 2800 mtr., nagr. 1300 zł.
Polisch lob, p. Szaszkiewiczca,
Arno, Endera,
Amor, Gr. of. 1 p. ul. krech.,
Jemiola II., Gr. of. 1 p. ul. krech.,
Harakiri, hr. W. Łuczaka,
Le Merlot, L. Szwajcera.

4. GONITWA. wielka łódzka

Dystans 2400 mtr., nagr. 1500 zł.
Bona Dea, Starzyckiego,
Toute Haut, K. Rómmla,
Galante, A. Schönborna.

Bramin, Ktery Szepletów,
Parnas, Butkiewiczca,
Madame Bovary, Ktery Szepletów,
Falada, hr. Wielopolski,
Samson, Gr. of. 9 p. strzelców,
Huk, Zamoyskiego i Radwana,
Guardj, B. Hessena.

5. GONITWA.

Dystans 4800 mtr., nagr. 1500 zł.
Bajeczna, Strużyńskiego,
Hrabianka, Daszewskiego.

Tuchaj Bej, Kronenberga
Rakieta, K. Rómmla,
Caraipe, K. Rómmla,
Lady Szerena, Tomaszewskiego,
Bakfisz, Wisłońcha,
Boston, Cierpickiego,
CeCtynia, Strużyńskiego.

6. GONITWA.

Dystans 900 mtr., nagr. 1500 zł.
Intrygant, Rüdigerca,
Kropelka, E. Grzybowski.

Kanonada, W. Daszewskiego,
Fanfara, p. Cichockiego,
Markita, hr. Wielopolskiego,
Gardenia, Zamoyskiego i Radwana,
Njll, hr. Morstina,
Magnilya, hr. Morstina.

7. GONITWA.

Dystans 1600 mtr., nagr. 1300 zł.
Promyczek, Gruszczyńskiego,
Kin Fo, Starzeckiego,
Umizg, Falewiczca,
Harda, Ktery Szepletów,
Radlok, Daszewskiego,
Guzoban, Andersa,
Ekstaza, Bronikowskiego,
Dziarska, J. Strużyńskiego,
Hammada, hr. Morstina,
Effigie Royale, L. Szwajcera,
Biały Murzyn, L. Szwajcera.

8. GONITWA.

Dystans 2100 mtr., nagr. 1300 zł.
Fricanden, Grono ofic. 1 p. ul.
Irun, K. Rómmla,
Erna, E. Grzybowski,
Bill, Alw. Schönborna,
Cycero, Nowakowskiego,
Farsa, Daszewskiego,
Ferezja, Rogowskiego,
Boruta, ks. Lubomirskiego,
Aino II, Grono ofic. 2 p. D. A. K.,
Gruna, Hessena.

NASZE TYPY.

2 gonitwa — Ewjań — Hulanka,
3 gonitwa — Jemiola — Le Merlot,
4 gonitwa — Galante — Huk — Bra-
min,
5 gonitwa — Intrygant — Fanfara,
6 gonitwa — Boston — Cetynia —
Caraipe,
7 gonitwa — Effigie Royale, Umizg,
Guzoban,
8 gonitwa — Boruta — Gruna — Fe-
rezja. K. S.

Wyniki wyścigów konnych

1 GONITWA.

Dystans 1600 mtr., nagr. 2000 zł.
1) Fanfara II — Ktery Szepletów,
2) Niobe — M. Butkiewiczca,
wycofana Bona Dea - Wulkan - Frascati.
Totalizator 15 zł.

2 GONITWA.

Dystans 900 mtr., nagr. 1500 zł.
1) Will — hr. Morstina.
2) Pasionata — Gr. ofic. 1 p. szwol.,
3) Kanonada — W. Daszewskiego,
wycofana Marta II.
Totalizator 14—10—10 zł.

3 GONITWA.

ploty (z przeszkodami).
Dystans 3000 mtr., nagr. 1300 zł.
1) Dalila — Strużyńskiego,
2) Wildgraf — W. Zakrzewskiego,
3) Iwan II — Gr. ofic. 2 p. art. pol.
wycofany Impet.
Totalizator 16—13—16 zł.

4 GONITWA.

Dystans 1600 mtr., nagr. 1800 zł.
1) Edynburg — S. Bronikowskiego,
2) Maur — Ktery Szepletów,
3) Wulkan — st. Topór,
wycofano 5 koni.
Totalizator 51 zł.

5 GONITWA.

(ploty)
Dystans 3200 mtr., nagr. 1800 zł.
1) Pan Prezes — Grono of. 9 p. strz.,
2) Demagog — J. Stokowskiego,
3) Zagończyk — Kronenberga o 100 dł.
wycofano 2 konie. W gonitwie tej spadł
jeździec, a Tędy Siędy przypadł pierw-
szy bez jeźdźca.
Totalizator 18—13—16 zł.

6 GONITWA.

Dystans 1300 mtr., nagr. 1200 zł.
1) Dzida — Dzierzbickiego,
2) Morwind — Grono ofic. 21 p. ul.,
3) Frascati — st. Topór.
Totalizator 26—12—14—16 zł.

7 GONITWA.

Dystans 2100 mtr., nagr. 1500 zł.
1) Fantomas — Lubomirskiego,
2) Mag — Dzierzbickiego,
3) Zygryd — Zakrzewskiego.
Totalizator 28—14—19 zł.

8 GONITWA.

Dystans 2100 mtr., nagr. 1300 zł.
1) Aino II — Z. Cierpickiego,
2) Balsamina — W. Morstina,
3) Eskalbor — L. Szwajcera,
wycofano 2 konie.
Totalizator 50—21—34 zł.

Turniej atletów w cyrku

Dziś rewanżowa walk Pooschoffa z Garkowienko

W pierwszej parze odbył się mecz bokserski. Zgodnie z zapowiedzia Orłow złożył 200 zł. jako premię, jeśli Stibora nie pobije w ciągu 5 rund. Stibor wykazał doskonałą znajomość techniki bokserskiej o dobre opanowanie.

W ostatniej rundzie Orłow w obliczu przegranej premii miał się wszelkich środków, byle powalić przeciwnika, więc bił nieprawidłowo, kopał, ale niewiele to mu pomogło, przeciwnie Stibor zyskiwał na czasie. Po 5 rundach Stibor zdobył premię.

Walka olbrzymiego Karscha z potężnym Garkowienką, budziła ogólne zainteresowanie. Karsch widząc przewagę Garkowienki zaczął ordynarnie walczyć. W pewnych momentach Garkowienko wyprowadzony z równowagi zaczął się odwzajemniać, co budziło entuzjazm na galerji.

20 min. czasu było za mało dla tych

dwóch potężnych zapaśników, to też walkę uznano za nierozstrzygniętą.

Nadludzko silny Pooschoff nie miał dużo roboty ze Stollem. Uniół w 4 min. swego przeciwnika jak zapałkę, zakreślił młynka i położył na obie łopatki.

Bahn Samson walczył z Kornatzem. Na uderzenia prusaka, Samson odpowiadał z niemniejszą zaciętością. W 24 min. potężnym „krawatem“ amerykańnin powalił Kornatza na obie łopatki.

Dziś w niedzielę, walki: Pooschoff staje do rewanżowej walki z Garkowienką. Walka ta będzie sensacją obecnego turnieju.

Należy oczekiwać walki niezwykle zażartej i ambitnej. Pozaatem walcza Bahn Samson—Karsch, Sztikker—Stoll i decydująca Orłow—Feristanoff.

Podkreślić należy, że świetni humorysty Din Don zmienili swój repertuar.

Kupon sportowy „Expressu“ Nr. 23

z dnia 21 lipca 1929 roku

na odgadnięcie wyniku turnieju walk francuskich w cyrku sport.

I miejsce..... III miejsce.....

II miejsce..... IV miejsce.....

V miejsce.....

Imię i nazwisko Czytelnika.....

Dokładny adres.....

Kto chce zachować swoje zdrowie
powinien używać tylko



Jedynie antyseptycznie spreparowane.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy
krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie
od 11—1 i od 5—8 w., w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalknia dla pań.
Od 1—2 w. Lecznicy (Piotrkowska 62)

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy Szanowną
Klijentelę iż pracownicy firm T. Jakubowicz
6-go Sierpnia 1 i Marjan Piotrkowska 124
objęli z dniem dzisiejszym

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Piotrkowska 17 w podwórzu.

Z poważaniem

EDMUND PIEKNIIEWSKI
ROMAN KASPRZAK.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym
Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjani-
ckich czynna od 10 rano do 7 wiecz
w niedziele i święta do 2 po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kapsle świetlne, lampka kwarcowa,
elektrozacja, Roentgen, szczyplenia,
analizy (moczu, kału, krwi, płocin,
wydzielin itd.) operacje, opatrunki,
wizyty na miasto.

Porada 4 zł.
Porada dentystrycz-
na i wenerologiczna

dla chor. skórnych, wenerycznych
3 ZŁOTE



„STOP“

Sz. P. P.

Cukiernicy, Restaurato-
rzy, Rzeźnicy, Pie-
karze i t. p. wszelkie
urządzenia bufetowe i
wystawowe wraz me-
talem niklowaniem mo-
gą nabyć w firmie
Piotra Tandeckiego
Konstantynowska 53.

tanio, solidnie i fachowo wykonane jak
również wszelkiego rodzaju lustra

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, I i II piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

PODDEBIE

2 pojedyncze duże pokoje
umeblowane, z elektrycz-
nym oświetleniem

do wynajęcia
na lato.

Cena zł. 125.- każdy

Wiadomość w Poddebiu „Grand
Pensjonat“.

Reperuje bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Piotrkow-
ska 255 m. 42, I of. 2-e piętro.

Doktor Łagunowski

specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczościo-
wych
przeprowadził
się na ul.
Piotrkowska 70
(róg Traugutta),
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta
od 10 do 1-ej

Dr. med. S. Lewkowicz

Chor. skórne we-
neryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 10—1
od 6—8. Dla pań
od 4—5.
Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

WEKSEL 100 zł. platny 15-go paź-
dziernika, wystawca Gelfand, zlecenie
Szwarcbard, portmonetka 17 zł. i kwit
do odebrania pieniędzy. Rezerwista
3-ciej tury wydany 70 p. p. Pleszow I.
Szwarcbard. Zezche znalazca przysłać
do domu, Łódź, Zeromskiego 9. I.
Szwarcbard.

JAPONSKIE szkło do konserw poleca
skład papieru I. Woźnica, Piotrkow-
ska 126, tel. 25-74. 21

ROWERY na miasto wypożyczamy.
Cyklodrom, Konstantynowska 16. Tam
że reperacja rowerów.

Lekarz-dentysta F. Horowicz

przyjmuje w lecz-
nicy przy ul. Piotrkow-
skiej 294
codziennie od 2—7



Parlament angielski radzi nad uzdrowieniem sportu piłkarskiego

Kolosalne sumy jakie płacono w ostatnich latach za piłkarzy w Anglii i Szkocji wywołały ostrą polemikę na łamach prasy, która od pewnego czasu poświęca tej sprawie całe szpalty. Obecnie i parlament angielski zamie się kwestją „handlu” graczami, gdyż deputowany Gunston, wybrany z okręgu Thornbury, zamierza energicznie wystąpić przeciwko tego rodzaju praktykom, które według jego zdania nie powinny być tolerowane w kraju kulturalnym.

Na jednym z posiedzeń izby ustawodawczej wystąpi Gunston z opracowanym projektem na mocy którego sprzedaż piłkarzy pod jakakolwiek bądź postacią będzie zakazana.

Jednak uzasadnienie tej ustawy jest zbudowane na kruchych podstawach i wytyka tylko złe strony dotychczasowego systemu, a nie reguluje przejścia graczy z jednego klubu do drugiego.

Twierdzenie, iż piłkarza sprzedaje się do innego towarzystwa wbrew jego woli jest nieprawdziwe i świadczy o braku orientacji związanych z piłkarstwem zawodowym w Anglii. Innego zdania jest również prasa angielska, która radzi deputowanemu Gunstonowi wycofać się z tego niefortunnego występu i pozostawić inicjatywę ustawodawstwa piłkarskiego osobom bardziej kompetentnym.

Nikt nie twierdzi, iż pewnego rodzaju „handel” graczami jest idealny, ale należy wysunąć projekt lepszy, który zastąpiłby z powodzeniem system dotychczasowy. Przejście piłkarzy z jednego klubu do drugiego musi być jakoś regulowane i kontrolowane, gdyż w przeciwnym razie wynikłby chaos, znacznie więcej szkodliwy niż stan obecny.

Legalnie uznany sposób odstąpienia graczy za pobraniem pewnej omówionej sumy nie jest transakcją handlową w tem zrozumieniu jak to przedstawił Gunston, gdyż odbywa się ona z wiedzą i zgodą „towaru”, którego aprobatą jest konieczna dla dobiecia targu.

Klub oddający gracza, jest w tem za interesowany zarówno jak i klub kupujący,

któremu suma ta widocznie opłaci się w przyszłości gdy drużyna wzmocniona odniesie sukcesy i zwróci uwagę opinii sportowej na siebie. Gracz zaś ma zwykle uzasadnienie natury prywatnej lub sportowej, które spowodowało zmianę barw klubowych, a oprócz tego otrzymuje pewien procent z sumy uzyskanej dawnym klubem.

Największym kapitałem angielskich klubów zawodowych są właśnie gracze

Jeśli zabroni się ofiarowania pewnej sumy za odstąpienie gracza, władze piłkarskie będą zmuszone wprowadzić podobny system jak w Polsce.

Wszystko to będzie się działo oficjalnie, zaś za kulisami pozostanie nadal dawny system, co wprowadzi jeszcze gorszą atmosferę niż dotychczas, gdyż udział graczy w zysku osiągniętym przez klub przy udzieleniu zwolnienia nie będzie uregulowany ustawowo.

Reprezentacje Polski na mecze z Austrią i Węgrami

Polski związek lekkoatletyczny ustalił już reprezentację kobiecą na mecz z Austrią, który odbędzie się w dniu 28 bm. w Królewskiej Hucie i reprezentację męską na mecz z Węgrami, który dojdzie do skutku w dn. 4 sierpnia w Budapeszcie.

Wobec niemożności wyjazdu Hulanickiej i Sadowskiej oraz braku pewności co do udziału Konopackiej, siły naszej kobiecej reprezentacji są znacznie osłabione.

Wyznaczono: do biegu na 60 mtr. Breuerównę i Freiwaldównę, na 100 mtr. Breuerównę i Czajównę, na 200 mtr. Czajównę i Orłowską, na 800 mtr. Kłosównę i Orłowską, na 80 mtr. przez płotki Freiwaldównę i Schabińską, do sztafety 4x100 mtr.: Breuerównę, Czajównę, Lubecką i Freiwaldównę, do skoku wdal Lubecką i Breuerównę, do skoku wwyż Krajewską i Janowską, do kul i dysku Jasną i Kobielską a jako rezerwy Lewinównę wreszcie do oszczepu Lonkę i Jasną.

Po uwzględnieniu braku Hulanickiej i Sadowskiej skład ten w głównych zarysach zgadza się z proponowanym wczoraj przez nas.

Uważamy jednak, że do obu sprintów należało obok Breuerówny wstawić Gędzierowską bezsprzecznie lepszą zarówno od Freiwaldówny jak i Czajówny. Słusznie natomiast wystawiono na 200 mtr. Orłowską, będącą na tym dystansie równorzędną Breuerównie, której nie należy przemoczać jeszcze piątą konkurencją (staje do 60 i 100 mtr.

sztafety i skoku wdal.).

Pozatem uważamy za poważny błąd pominięcie Lanżanki w rzucie oszczepem. Obie austriackiej rzucają około 30 mtr. Lonka powinna je pobić łatwo, a Lanżanka stale rzucająca 30 — 31 mtr. miałaby poważne szanse do drugiego miejsca, których nie może mieć Jasna nie przekraczająca 30-ki.

Jeśli nawet staną na stanowisku, że sprinty i tak będą przegrane, nie opłaca się więc sprowadzać trochę lepszej za wodniczki zamiast tej, która będzie na miejscu, to w każdym razie udział Lanżanki jest konieczny, gdyż może ona zdobyć o ten jeden, czy dwa punkty więcej, co mogłoby zdecydować o wyniku ogólnym.

Na mecz z Węgrami skład naszej reprezentacji jest następujący:

100 mtr. — Szenajch i Czysz, 400 mtr. — Gnjech i Piechocki, 800 mtr. — Kostrzewski i Zuber, 1500 mtr. — Petkiewicz i zwycięzca z eliminacji w dniu 24 b. m., pomiędzy Kusocińskim, Jaworskim, Forsysem, Mędrzyckim i Malanowskim, 5 km. — Pietkiewicz i Kusociński lub (b) Sawaryn, 110 m. płotki — Trojanowski i Zajusz, 400 m. płotki — Kostrzewski i zwycięzca z eliminacji (24 b. m.) pomiędzy Cejzikiem i Maszewskim, sztafeta 4x200 m. — Czyż, Gnjech, Piechocki, Szenajch wdal — Nowak i Sikorski, w wyż — Lokajski i Banaszkiwicz, kula — Heljasz i Górski, dysk — Baran i Górski, oszczep — Buchała i Smakulski. O ile będzie skok o tyleż to pojadą — Adamczyk i Wieczorek.

Prof. Wacek

Kierownikiem sekcji piłkarskiej „Pogoni”

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy kierownik sekcji piłkarskiej lwowskiej Pogoni por. Sujba w dniach najbliższych opuścił Lwów, wobec czego aktualną jest kwestja wyboru nowego kierownika s.p.n. Pogoni.

W obozie Pogoni na stanowisko to jest upatrzony prof. Rudolf Wacek, ongiś jeden z największych działaczy sportowych Lwowa. Prof. Wacek cieszy się u graczy Pogoni wielkim miernem, to też osoby kierujące Pogonią bardzo o prof. Wacka zabiegają. Wysłano nawet już do prof. Wacka nieoficjalną delegację, która zwróciła się doń z prośbą objęcia stanowiska kierownika sekcji piłkarskiej. Prof. Wacek przyjął delegację pono nawet przychylnie, lecz co do objęcia proponowanego mu stanowiska narazie się jeszcze definitywnie nie oświadczył.

Polscy sportowcy

— robotnicy w Norymberdze

W dniu 21 bm. odbywać się będą w Norymberdze doroczne międzynarodowe zawody sportowe organizowane przez niemiecki „Arbeiter Turn und Sportbund”. W bogatym programie zawodów uwzględnione zostały prawie wszystkie dziedziny sportowe uprawiane w Europie. Na zawody te będące międzynarodową demonstracją tężyzny fizycznej robotników otrzymał zaproszenie związek robotniczych stowarzyszeń sportowych, który wysłał do Norymbergii grupę lekkoatletów stołecznych. W skład warszawskiej reprezentacji weszli: Błazałek, Russek, Aluchna, Orzeł, Boski, Mellich, Karch, Radzio oraz Zybert (ze Skry i Sarmaty). Ogółem do Norymbergii przyjedzie około 8 tysięcy zawodników, w tem około 95 proc. z Niemiec.

Kannhauser w teamie Czechosłowacji przeciw Polsce

Karl Kannhauser, wielokrotny internacjonalista austriacki otrzymał obywatelstwo czzechosłowackie i wyznaczony został w skład reprezentacji, która 4-go sierpnia gra przeciw Polsce w Poznaniu.

Skład reprez. jest nast.: Andrejko (Cechie Karlin) — Trojanek (Mor. Slavia), Slavik (Zilica) — Srbek, Steffel, dr. Schillinger (wyszyszy DFC.) — Uher (Bratislava), Vesely (Prostejov), Kannhauser (DFC.), Serak, Bulla (obaj Bratislava).

Mistrzostwa Europy w Bydgoszczy

Przygotowania do regat wiosłarskich o mistrzostwo Europy, które rozegrane zostaną w Bydgoszczy 17 i 18 sierpnia, zostaną niebawem zakończone. O rozmiarach prac, dokonywanych przy rozszerzeniu tam, przebudowie trybun, szatni, bufetu, schronisk na łodzi świadczy kosztorys, przekraczający 200.000 zł.

Energia, z jaką czynione są przygotowania, pozwala twierdzić, z pewnością, iż giganty, zna ta impreza uda się dobrze i przyczyni się wydatnie do promocyjnego imienia polskiego za granicą.

Olimpiada w Los Angeles na horyzoncie

Polski komitet olimpijski organizuje loterię fantową na zasilenie funduszu olimpijskiego. Główną wygraną będzie ostatni model samochodu „Chevrolet”. Ciągnięcie odbędzie się 16 października.

Nie wątpimy, że każdy miłośnik sportu, nie mówiąc już o sportowcach czynnych przyczyni się do propagandy loterii i zasilenia w ten sposób polskiego funduszu olimpijskiego na Igrzyska Olimpijskie w r. 1932-im.

Dodać należy, że ze względu zarówno na prestiż państwowy, jak i na kilka milionów Polaków amerykańskich olimpiada w Los Angeles winna być obsesją przez nas możliwie licznie i silnie.

Alain Gerbault wraca

ze swej pięcioletniej samotnej podróży łodzią żaglową dookoła świata

W najbliższych dniach najprawdopodobniej ukończoną zostanie jedna z najdziwniejszych podróży dookoła świata. — Francuz A. M. Alain Gerbault, który w sierpniu 1924 r. w łodzi żaglowej o dłu gości 42 stóp bez jakiegokolwiek towarzystwa z Cannes udał się w podróż dookoła świata. W ostatnich dniach kilkakrotnie był widziany na wodach hiszpańskich i jest nadzieja, że niebawem wyląduje w jednym z północnych portów swej francuskiej ojczyzny. Jak dziwnym się może wydawać czas trwania, rodzaj i sposób przeprowadzenia tej podróży w okresie pośpiesznych parowców i luksusowych statków pasażerskich, bardziej jednak uwagi godną jest osoba tego jedyne w swoim rodzaju globrottera, który początkowo całkowicie zajęty literaturą i sportem tenisowym, przed laty popadł w hipochondrię i mizantropję i cu daczny powziął plan z nieznośnej codzienności życia w otoczeniu ludzi, uciec w samotność świata morskiego i niczem niezamężonego bytowania jędzności.

O przeprawach Gerbaulta, który na swych, jedynie do latającego Holendra zbliżonych podróżach, tylko czasowo przybijał do dalekich portów celem uzu-

pełnienia zapasów w prowiantach, kilka krotnie ukazywały się krótkie wzmianki bliższa jednakowoż znajomość z tym prawie legendarnym charakterem nowoczesnego Ahaswera morza, na większą skalę nie była możliwa. W całej pełni uwidoczniło się to znów niedawno, z racji pojawienia się Gerbaulta na wodach europejskich, gdzie w maju br. widziany był w okolicy Zatoki Biskajskiej tudzież w pobliżu Brest na zachodnim wybrzeżu Francji. Kapitan statku ciężarowego z Le Havre Aubert, zobaczył w dość znacznym oddaleniu żaglowiec Gerbaulta „Fize Crest”, a gdy się zbliżył, samego podróżnika, który oparty o maszt, przypartywał się jakto fale podzuchały jego statkiem.

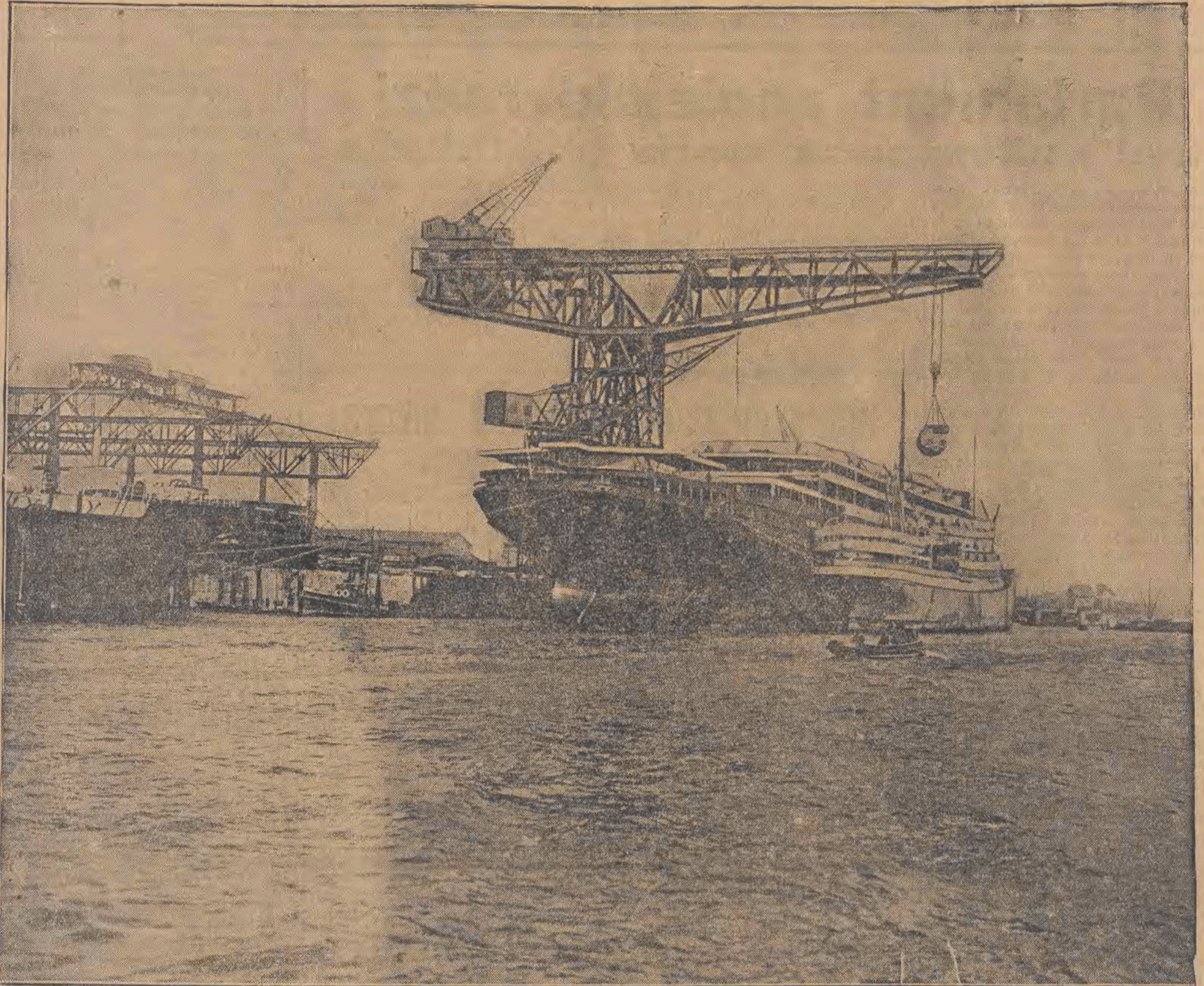
Niekorzystna pogoda uniemożliwiła kapitanowi Aubertowi zbliżyć się całkowicie do Gerbaulta, który zresztą nie obawiał ku temu zbytniego zapału, tak, że obustronnie ograniczono się do wymiany sygnałów. Na tej drodze wyraził Gerbault jedynie życzenie, ażeby zapomocą tel. grafu bez drutu dano znać o tem spotkaniu do kraju. Wkrótce potem pognęły fale mały statek wraz z jego dziwnym pasażerem w kierunku północnym na Kanał La Manche. Również rybacy doniesi-

li potem, że widzieli ze swych łodzi Gerbaulta, on ich jednakowoż wyminał. W Le Havre tudzież w innych portach spodziewają się, że Gerbault, o ile w ostatniej chwili nie ulegnie nieprzewidzianemu wypadkowi, w najbliższych dniach wyląduje w jednym z portów północnego wybrzeża Francji.

W czasie swej pięcioletniej podróży do wiadomości tu i owdzie przedostawały się szczegóły bogatych jego przeżyć. M. in. opowiadał Gerbault, że do pokonania Oceanu Spokojnego potrzebował pełnych dwóch lat kalendarzowych. Najbardziej w czasie podróży dawał mu się odczuć brak wody do picia. W ciągu wie lu miesięcy niejednokrotnie tylko mógł sobie pozwolić na małą filiżankę wody dziennie. Na wyspach polinezyjskich tubylcy zaproponowali mu godność króla w którym to charakterze przez dłuższy czas czuł się doskonale.

Na przyjęcie dziwaczego niemniej jednak bohaterstwa podróżnika, poczyniono na rozmaitych punktach wybrzeża daleko idące przygotowania — o ile naturalnie Gerbault w swym pędzie do samotności, znów się nie ukryje na jednej z wysp Kanału La Manche.

Dzieło nowoczesnej techniki.



W porcie hamburskim znajduje się największy w Europie dźwigar do przeładowywania towarów. Dzięki nowoczesnym urządzeniom, port hamburski bije inne konkurencyjne porty niemieckie. Jeśli jednak porównamy urządzenia portu we Hamburgu z urządzeniami gdynińskimi, dojdziemy do wniosku, że nie mamy się czego wstydzić. Wprawdzie Gdynia w porównaniu z Hamburgiem nie jest portem wielkim, jednak urządzenia mechaniczne mamy zupełnie nowoczesne i jeśli Gdynia nadal będzie się rozwijać w tak rekordowym tempie za lat kilkanaście może dorównać Hamburgowi.

Ze świata sztuki

Kongres „Matuzalemów”



„Robotnicy przy pracy”
rzeźba znanej artystki - rzeźbiarki Luizy Szmukler.



W Ameryce odbył się kongres stuletnich ludzi, którzy omawiali sprawy najbardziej dotyczące „starców”. Najstarszy był przewodniczącym i liczy lat 108. Najmłodszy „smarkacz” ukończył zaledwie 100 lat.

Przechodząc przez ulice
rozczepi się uważnie unik-
niez kalectwa i śmierci.